Warszawa.

№ 24. Rok 1860.

KRONIKA

Czwartek.

Dnia 14/26 Stycznia,

Ciepła dziś rano stopni 1.
Ciepła wczoraj w południe stopni 3.
Jutro Św. Jana Chryzost. B.

Wschód słońca o godz. 7 min. 51.
Zachód „ „ 4 „ 36.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 0.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, jako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15.
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

Namiestnik Królestwa, oświadcza podziękowanie swoje Adjunktowi Rządu Gubernialnego Warszawskiego Oskarowi Flatt, za prace przy urządzaniu w r. 1858 i 1859 wystawy płodów i wyrobów rolniczych w Łowiczu.

Dyrekcya Ubezpieczeń.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż stosownie do art. 15-go ustawy o zabezpieczeniu ruchomości od ognia, Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych reskryptem z dnia 4 (16) stycznia r. b. Nr. 8,846 46,854 przychylnie do wniosku Dyrekcyi Ubezpieczeń obniżyła na r. b. taryffę opłaty składek od ubezpieczonych ruchomości w stosunku zeszłorocznej o 10%, czyli o 50% od taryffy zasadniczej.

Dyrekcya spodziewa się, że ciągłe w latach ostatnich obniżanie taryffy, a mianowicie, w roku 1856 o 20%, w r. 1857 o 30%, w latach 1858 i 1859 o 40%, a w końcu na rok 1860 o 50 procent, dostatecznie przekonać mogło ubezpieczonych, że Dyrekcya nie wymaga od nich żadnych nadzwyczajnych opłat, lecz jedynie tylko takich jakie są wywołane konieczną potrzebą.

Spodziewać się także należy, że to obniżenie do połowy dawniejszej składki od ruchomości, nie tylko klasie zamożniejszej, ale każdemu posiadającemu własność ruchomą, choć mniejszej wartości, poda sposobność w Instytucyi ubezpieczeń ruchomości, szukania ochrony od upadku i klęsk z wypadków ognia.

Dyrekcya nie wątpi wreszcie, że to stanie się pobudką dla wszystkich ubezpieczonych z ruchomościami, do regularnego w właściwych terminach opłacania składek, a tem samem zasłonienia się od skutków artykułu 95 Ustawy, według którego dopuszczenie zaległości w opłacie składki przez sześć miesięcy, pociąga za sobą utratę ubezpieczenia, a zatem i prawa do wynagrodzenia za stratę, na wypadek pogorzeli po tym terminie zdarzonej.

Warszawa, dnia 8 (20) stycznia 1860 roku.
Prezes Radca Tajny, *Łaszczyński.*
Naczelnik Kancellaryi, *Słomiński.*



— W przyszłą niedzielę przypada odpust Nawrócenia Ś-go Pawła, w kościołach Ś-go Krzyża i OO. Bernardynów; w kościele zaś PP. Wizytek odpust Ś-go Franciszka Salezego.

— Piszą z Paryża: Ulubiony śpiewak Roger powrócił na scenę (od której go oddaliło na kilka miesięcy przestrzelenie ręki). Było to widowisko dane na jego korzyść, a przyjęto go z niesłychanym w Paryżu zapałem. Gdy się pokazał, wszyscy powstali z miejsc swoich, nawet cesarz. Dawano pierwszy akt „Białej damy" i czwarty „Proroka" a głos śpiewaka zdawał się lepszy niż kiedykolwiek. Co do ręki którą utracił, tę zastąpiono tak sztucznie, że brak rzeczywistej niewiele daje się dostrzegać, co naturalnie w wielkiej części od zręczności artysty zależy. Z dwóch rąk które mistrzowstwo mechaników mu dostarczyło, doskonalsza pochodzi z pracowni Chavuère; dla lekkości a razem mocy, użyto nowego metalu aluminium. Przedstawienie to przyniosło 23,400 fr. dochodu.

— W tych dniach przybył do Warszawy mieszkaniec Syryi, rodem z Jeruzalem; mówi on płynnie po francuzku, włosku i hiszpańsku. Przechodził dziwne koleje. Temu lat kilka okręt na którym wiózł w towarach całe swoje mienie, rozbił się u brzegów Lewantu; wierzyciele ocalonego rozbitka, wtrącili do więzienia i stosownie do praw handlowych tureckich, mieli go sprzedać na niewolnika, ale nasz Syryjczyk wszedł z niemi w układy, sam się puścił w świat na zarobek, a żonę i dzieci zostawił jako zakładników. Zebrał jak opowiada po 3ch latach dosyć znaczną summę i spodziewa się być niedługo w możności wykupienia z więzienia swej rodziny. Sądząc z jego papierow, rząd francuzki dał mu zapomogi 5,000 fr., pruski zaś 500 talarów.

— Z Kalisza donoszą pod d. 17 b. m. o śmierci Ludwika Szcześniewskiego, dziedzica dóbr Radliczyce.

— W Suwałkach od kilku miesięcy bawi p. Wąsowski artysta muzyk z Wilna. W licznych zebraniach muzykalnych i koncertach na cele dobroczynne p. W. jest duszą towarzystwa. Do ostatnich utworów jego należą: muzyka do słów Edmunda Wasilewskiego, „Zapomniane skrzypki moje" obejmuje przeszło 200 taktów na tempo mazura. Prześliczny mazur do słów: „Ach pocałuj mię gorący!" i muzyka do słów z Barbary Radziwiłownej Odyńca: „Nasz Pancerny."

— W mieście Wieluniu Rada opiekuńcza wraz z dobroczynnemi osobami krząta się około założenia ochronki. Szczęść Boże podobnemu zamiarowi.

— Z Moskwy donoszą iż bankructwo domu Aleksejewych pociąga za sobą upadek coraz to nowych firm.

— W Poznaniu cisza, i niepodobna domyśleć się karnawału, tak powszechny brak zabaw. Za to na prowincyi w domach prywatnych zebrania są więcej nieco ożywione.

— Donoszą z Petersburga iż między wieloma projektami pomnika, dla uczczenia pamiątki tysiącoletniego istnienia Cesarstwa Rosyjskiego, najwięcej zwracał uwagi pomysł malarza Minieszyna.

— Kiedy mieszkańcy Warszawy smucą się brodząc po błocie, na prowincyi mianowicie w okolicach północnych królestwa w dniach ostatnich spadły dość obfite śniegi.

— W miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia obrad Towarzystwa Rolniczego, spotykamy się coraz częściej po ulicach z rumianemi twarzami szlachty wiejskiej, które nie przyjemnie wydają się obok wybladłych fizjonomii mieszkańców.

— W chwili kiedy Towarzystwo Rolnicze rozpocznie w Warszawie swe coroczne rozprawy, podobne towarzystwo rolników w Moskwie wyznaczyło komisyą do przejrzenia swojej ustawy. Towarzystwo ogrodników zajmuje się również podobną pracą reorganizacyi wewnętrznej; nakoniec zgromadzenie lubowników nauk przyrodniczych w zadawalniający sposób rozwiązało pytanie o publicznych sesyach, a teraz dyskutuje nad kwestyą o akcyach.

— Korespondent „Czasu" donosi, iż w sali Quais Maelaquais, pan Bronisław Trentowski, rozpoczął kilkanaście prelekcyi o wpływie klas wyższych na naród.

Zaprawdę przedmiot nader jak dla nas ciekawy, nawet ze względu na historyą.

— Hrabia Ludwik Krasiński, nabył z wystawy krajowej sztuk pięknych, trzy obrazy. Dwa pana Kostrzewskiego, (Dziad i Baba), a jeden pana Gersona, (Dziewczyna).

— Opowiadano nam następujące zdarzenie: Przed parą tygodniami, pewna pani przybyła do kassy sprzedaży biletów na kolej żelazną i zażądała biletu do którejś blizko Warszawy położonej stacyi, i dała na to rs. 1. Po chwili wraca przed kassę i utrzymuje że nie rubla ale 3 ruble dała kasyerowi, i że jej za mało wydano reszty. Kasyer naturalnie zaprzeczył temu, ztąd sprzeczka która się skończyła wmieszaniem się poczciwego dorożkarza Nr. 93, który oświadczył, że to nie kasyerowi, ale jemu dała pani 3 ruble zamiast jednego, co spostrzegłszy przychodzi oddać jej za wiele wziętą ilość pieniędzy.

— Na ostatnich wyborach szlachta podolska uchwaliła zobowiązanie się do jednorazowej wypłaty, na fundusz zakładu muzycznego warszawskiego, z każdego powiatu po rs. 300 rocznie, obowiązali się przytem płacić 100 rs. rocznie, jako zapomogę dla rzymsko-katolickiego seminaryum w Kamieńcu; uchwalono nareszcie po 300 rs. z powiatu, na zapomogę dla teatru kamienieckiego.

— Dnia 10 października 1859 r. obywatele gubernii Podolskiej: Emeryk Mańkowski, January Sulatycki, Wacław Mańkowski i Stanisław hr. Potocki, uorganizowali wspólkę w celu założenia fabryki machin, narzędzi i sprzętów rolniczych we wsi Borówce, w gubernii Podolskiej, powiecie Jampolskim położonej.

— Według ostatecznego sprawozdania barona Korfa, dyrektora głównego biblioteki

Cesarskiej w Petersburgu, nabyto na własność pomienionej biblioteki, książek, przez lat 10, to jest od roku 1848 do 1859, za summę rs. 125,434.

— Dzienniki węgierskie donoszą jako ciekawy wypadek, że pewien obywatel tamtejszy, mając obszerne pola zasadzone rzepą, kłopotał się o to jak ją wykopać. Nareście wpadł na koncept i ogłosił we wsiach okolicznych, że się u niego odbywać będzie kopanie przy odgłosie muzyki. W istocie sprowadził grajków, po większej części cyganów, którzy od rana do wieczora, na rozmaitego rodzaju instrumentach nucili najulubieńsze dla Węgrów tańce i śpiewy narodowe, czykosze, czardasze etc. Jak się można było spodziewać, zebrało się kilkaset ludzi i rzepa w krótkim czasie wykopaną została.

— Pan Skobejko z Podwołowa, donosi o pomyślnym zastosowaniu do wytępienia wołków „proszku perskiego," a że ten bywa fałszowany, radzi przeto uprawę rośliny (pyrethrum cameum), którą nasz klimat wytrzymuje, a z której jak wiadomo, prawdziwy perski proszek wyrabianym bywa.

— W wielkiej operze w Paryżu, przyszło niedawno do awantury, między markizem Galliset i hrabią Launsten; pierwszemu zdawało się, że drugi zbyt lornetuje jego żonę, ztąd kłótnia, czynna wzajemna obraza i pojedynek, w którym hrabia lekko został ranionym.

— Słychać że Henryk Wieniawski ma tu przybyć 7 lutego.

— Jeden z fabrykantów fortepianów w Wiedniu dla protegowania swoich wyrobów, daje nabywającym je, fortepianistę nauczyciela na pół roku jako premium.

— Sławny kompozytor Meyerbeer, jest teraz w Wiedniu, by być przytomnym próbom swej najnowszej opery: Pielgrzymka do Ploërmel.

— Panna H. Zawisza wyjeżdża w tych dniach do Krakowa, gdzie ją na kilka występień zamówił Dyrektor teatru, pan Pfeifer, potem odwiedzi Lwów i wróci do Warszawy.

— Prof. Hadziewicz, wykonał jak słychać portret Konstantego Swidzińskiego.

— Przed kilku dniami w jednej z cukierń Warszawskich, goście zgromadzeni przestraszonemi zostali w zabawny sposób. Młody człowiek niewiadomo z jakiego powodu, wjechał przed bufet cukierniczy na koniu!

— Dnia 22 b. m. w dobrach Wojsławice, zakończył doczesne życie po krótkiej słabości, ś. p. Aloizy hr. Poletyłło. .

— Onegdaj Mahometanie obchodzili pamiątkę zbudowania arki Noego.

— Onegdaj odbyła się druga narada u hr. Karoliny Potockiej, wdowy po Senatorze prezesie Heroldyi, dotycząca mającego się dać dnia 8 lutego balu, w gmachu b. Paca przy ulicy Miodowej. Na naradzie tej między innemi urządzeniami, zgodzono się na zaproszenie oprócz poprzednio wymienionych już dam w Kronice, do grona Gospodyń balu, Panią: Marją Rawicz, jako fundatorkę, i J. Kwiatkowską, żonę dyrektora Resursy Nowej. Co się zaś tyczy biletów, zgodzono się, aby takowe najdalej do jutra, rozesłane zostały po właściwych miejscach, dla nastręczenia sposobności życzącym przyjąć udział w tym balu, zaopatrzenia się w takowe. Bilety te opatrzone będą podpisami Opiekunek lub Gospodarzy balu, z pieczęcią Dyrektora Instytutu Muzycznego.

— Stosownie do ogłoszonego programu o zabawach bieżącego karnawału w Resursie Kupieckiej, Komitet ma honor uwiadomić szanownych Członków, iż bilety na drugi wieczór tańcujący w przyszłą sobotę dnia 28 stycznia r. b. dać się mający, wydawane będą w jej kancelaryi przez Członka delegowanego podług zwykłych formalności w Piątek dnia 27 b. m. i r. od godz. 3 do 7, i w sam dzień wieczoru od 3 do 5 z południa. Zaproszenia rozesłane, służą Członkom z ich rodzinami za bileta wnijścia na salę balową. Liczba biletów na galerją, dla szczupłości miejsca, ogranicza się do 150 sztuk; wieczór rozpocznie się o godz. 10; Gospodyniami wieczoru podjęły się być JJWW. Panie Władysławowa z Orsettich hr. Łubieńska i Władysławowa z hr. Ilińskich Laska.

— Cyrk p. Carré, dawał w zeszłą sobotę pierwsze przedstawienie w Wrocławiu.

— W roku 1858 we wszystkich szpitalach Królestwa było chorych wraz z remanentem z 1857 roku 40,721 (mniej niż w roku 1857 o 2,949); z tych ubyło: przez wyzdrowienie 32,872, przeniesiono do innych szpitali lub wyszło nieuleczonych 430, zmarło 4,126, łącznie ubyło 37,428; pozostało zatem na rok 1858 chorych 3,293.

— Ciągnienie 1ej klasy 95ej loteryi klasycznej, rozpoczętem zostanie d. 26 stycznia (7 lutego) r. b. o godzinie 10 z rana.

— *Pražske Novine* piszą, że w ostatniem obliczeniu ludności w Wiedniu okazało się, że mieszka tam 93,000 Czechów słowiańskich nie licząc w to Czechów niemieckich. Nie masz w całym Wiedniu ani bióra, ani fabryki, ani domu gdzieby niespotkał Czecha. Oprócz Czechów będących w urzędzie, osiedlonych jako rzemieśnicy, kupcy, oddających się służbie, około 2000 Czechów z żonami i dziećmi przebywa tam przez lato trudniąc się zarobkiem, a na zimę przenosi się do domu, wiele jednak rodzin zostaje tam i przepędza zimę w wielkiej nędzy, a głównem ich zatrudnieniem jest zamiatanie ulic.

— W domu przytułku i pracy za rogatką Wolską, wakuje posada strażnika z płacą rs. 108 rocznie, pragnący takową otrzymać, jeżeli będzie bezżennym, w sile wieku, trzeźwym i chlubnemi świadectwami lub dobrą rekomendacyą zaopatrzonym, może zgłosić się do kancelaryi instytutowej.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 300, wyjechało 285.

— Wczoraj w teatrze rozmaitości po komedyi Sto za sto, przywołana pani Bakałowicz 4-kroć, panna Ziwolka, pp. Swieszewski 4-kroć i Chęciński: po obrazku dramatycznym Wioska, pani Ziemińska, pp. Królikowski i Rychter po 5-kroć; po komedyi Łobzowianie, panna Figarska, pp. Chęciński i Panczykowski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L I A.

Oto główniejsze wyjątki z mowy p. Brigth w Manchester.

„Gdy lord Derby był u władzy upewniałem was że wojna między Anglią i Francyą była nie tylko możliwa, ale nawet prawdopodobna. Lord Derby miał neutralność na ustach, ale wojnę w sercu i dla tego przyjął tak niebezpieczną politykę.

Wiemy dobrze, że sympatye ówczesnego rządu i arystokracyi były dla Austryi. Naprzeciw, mogę zapewnić że od czasu objęcia prezydentury rzeczypospolitej francuzkiej przez Ludwika Napoleona, aż do dzisiaj nie popełnił on ani jednego czynu, któryby mógł być uważany za nieprzyjazny dla Anglii.

W tym przeciągu czasu było sześć zmian gabinetu angielskiego, a ani jeden z tych następujących po sobie ministrów nie zaprzeczy moim słowom.

I dziś nawet, podczas gdy zbrojemy nasze brzegi i naszych współobywateli, obawiając się zamiarów tego człowieka, panującego po drugiej stronie cieśniny, cóż robi ten człowiek? Przyjmuje jednego z naszych ziomków (oklaski długie), rozbiera z nim ważne kwestye handlu i pokoju i rozważywszy dobrze czego potrzeba najbardziej obu krajom, Europie i całemu światu, pisze list, który należałoby złotemi literami przepisać i szyknje kodex handlowy nie tylko dla Francyi, ale dla całego świata.

Donoszą z Southampton, że podczas strasznej burzy utonął pan Harrison, kapitan statku Great-Eastern przeprawiając się w małym baciku. Wszelkie sposoby użyte do przywrócenia mu życia nieosiągnęły pożądanego skutku. (*Nord.*)

F R A N C Y A.

Paryż 22 stycznia. P. Thouvenel przy objęciu urzędu, czekają dwie ważne kwestye: do urządzenia, będzie musiał ukończyć negocyacye o traktat handlowy z Anglią, który nie jest jeszcze podpisany, jak to mylnie nasz korespondent donosił, niebawem jednak będzie, bo chodzi już tylko o ułożenie się co do zmodyfikowania niektórych cyfr, żądanego przez rząd francuzki, dla zadowolenia wielkich zakładów przemysłowych. Druga sprawa jest bardzo delikatna i więcej przedstawia trudności niż traktat handlowy, chodzi o zaczęcie na nowo układów tyczących się kongresu i skłonienie mocarstw do przyjęcia nowych podstaw na miejsce postanowionych poprzednio dla urządzenia sprawy włoskiej.

Ministrowie francuzcy czynnie się zajmują przygotowaniem projektów do praw, mających być przedstawionych izbie, w skutek programu 5go stycznia.

Czytamy dzisiaj w *Journal de Francfort* artykuł zapewne z urzędowego źródła z Wiednia pochodzący, i wyrażający dobrze uczucia gabinetu wiedeńskiego w obec nowych wypadków; artykuł ten datowany 16 stycznia jest następujący:

„Rząd cesarski ogranicza się w stanowisku biernem w obec teraźniejszych wypadków. Nie może ich wstrzymać, ale tymbardziej nie uzna ich i nieuświęci.

„Tymczasem coraz bardziej rozszerza się i wzmacnia mniemanie, iż cesarz Francuzów nie daleko potrafi zajść na drodze, na którą wstąpił.

„Jakież ogromne ofiary poczynił dla swego sprzymierzeńca nowego! Poświęcił mu już Austryą, teraz poświęca Papieża i interesa kościoła, który czyni sobie nieprzyjaznym w własnym swym kraju.

Anglia zaś w gruncie robi to samo co i Austrya; pozwala cesarzowi Francuzów działać jak mu się zdaje, nie podejmując żadnych zobowiązań; czego zresztą rząd teraźniejszy nie może zrobić, nie będąc pewnym większości w Parlamencie i musząc mieć względy dla Irlandyi.

„Cała różnica między stanowiskiem Austryi a Anglii polega w tem, że pierwsza wyjawia otwarcie swą naganę, gdy druga sypie cesarzowi czcze frazesa i to jej się tak dalece udaje, że Napoleon III dla przypodobania się Anglii, gotów własnemi rękami obalić drugi filar swej potęgi i ściągnąć na siebie niena-

wiść klas przemysłowych i robotników, zawierając z Anglią traktat wolnego handlu. A cóż Francya otrzyma w zamian? Nic prócz biernych oklasków Anglii, podczas gdy buduje pałace z kart, które dopóty trwać będą dopóki je będzie podtrzymywać jego żelazna ręka.

„Dotąd żadne mocarstwa, ni Anglia nawet nie oświadczyła się z gotowością gwarantowania tych chwilowych projektów, które i zostaną tak czemś tymczasowem, dopóty, dopóki nie obudzi się Europa ze swej obojętności, nie przypomni sobie swych praw i obowiązków i nie obali tych efemerycznych utworów.

„Oświadczenia pierwszego cesarstwa powinnyby przynajmniej przypomnieć, że należy podobne budowy stawiać na gruncie trwalszym i pewniejszym nie zaś na niezgodzie i bezczynności mocarstw; ta bezczynność jest chwilową i nie może nigdy służyć za podstawę systemu politycznego.

„Jeżeli drugie cesarstwo nie podda się warunkom naturalnym i niezmiennym familii państw europejskich, może odnieść chwilowe tryumfy; lecz te mimo swej świetności, przeminą jak ognie sztuczne i pozostawią po sobie tylko trochę popiołu i swędu.“

Pojmujemy żal organu austryackiego, gdy widzi że Francya zamienia system Austryi przestarzały, niewyleczony i nieprzyjazny wszystkim potrzebom naszej epoki, ną ideę lepszej przyszłości na przymierze zgodniejsze z honorem Francyi. Tych żalów nie podziela ani Francya, ani Europa. Jestto albo dobrowolna omyłka, albo szczyt ślepoty, żeby w podstawach nowej ery pomyślności handlowej, przemysłowej i rolniczej, które zakreślił cesarz Napoleon, w liście z 5go stycznia, widzieć tylko ustępstwo uczynione Anglii, ofiarę uczynioną związkowi z nią.

Że wybrał dla wprowadzenia w praktykę tego programu, czas najodpowiedniejszy ogólnej polityce Francyi, to było prawem i obowiązkiem panującego. Niech dziennik austryacki uważa za „efemeryczne“ wielkie dzieła, których dokonało drugie cesarstwo, my znajdujemy w historyi kilku lat ostatnich dowody, że te „utwory“ nie są tak przechodnie jak „domki z kart.“

Wolno także dziennikowi Frankfurtskiemu uważać za „chwilową“ niezgodę i bezczynność mocarstw; ale my, życząc szczerze powrotu ogólnego porozumienia się, wtenczas tylko w nie uwierzymy, gdy Austrya sama opierająca się dziś życzeniom Europy, zmieni zupełnie system, przystępując otwarcie do europejskiej zgody i znajdzie w tym związku siłę, której teraz szuka naprózno, wyłączając z niego Francyą, lecz której nabierze w tym samym dniu, w którym nie będzie grała niewdzięcznej roli wskrzezania umarłych i czynienia niezmiennem tego, co już dawno się zmieniło według okoliczności i potrzeb czasu.

(*Nord.*)

WŁOCHY.

Turyn, 17 stycznia. Jedna z korespondencyi z Rzymu donosi nam rozbiór odpowiedzi Papieża na list z 31go grudnia p. r. i podaje swe nowiny za urzędowe, czerpane z najpewniejszego źródła.

Dziś rano Papież pokazywał wielu znakomitym osobom list cesarza Francuzów i odpowiedź swoją na ten list. Ojciec Święty przeczytał je i dodał, że dwa te dokumenta już zakomunikowane ciału dyplomatycznemu obecnemu w Rzymie.

Oto treść dokładna odpowiedzi Ojca Świętego, na znany list cesarza. Naprzód, Romania chociaż powstała, należy zawsze do stolicy świętej, a nie do Papieża; on jest tylko jej rządcą i przy koronacyi przysiągł zdać ją swemu następcy. Powtóre, Romania burzy się od lat pięćdziesięciu, ale Francya od 70 lat podlega rewolucyom, a jednak żaden z rządów zmieniających się w tym przeciągu czasu we Francyi nie chciał ustąpić, ani jednej piędzi jej ziemi. Potrzecie nakoniec, wolno cesarzowi sądzić że jest na dobrej drodze, żądając od stolicy świętej tych ofiar; ale oba, Pius IX i cesarz staną kiedyś przed Bogiem, a ten rozsądzi, który z nich tu na ziemi trzymał się słuszności i prawdy.

Widać z listu Piusa IX zdecydowanie na opór; sądzą że przeznaczony jest na sprawienie wielkiego wrażenia.

Dwór rzymski nie zaniedbuje podniecać publiczną opinią za pomocą dzienników. Minister stanu sprowadza co dzień swoim kosztem 50 egzemplarzy *Armonii*, z Turynu i rozrzuca ją po mieście. Drukują tu również wszystkie napomnienia pasterskie i adresy katolików; rogi ulic pozalepiane są odpowiedziami na broszury francuzkie: to prawdziwa wyprawa krzyżowa przeciw mniemanym napastnikom świeckiej władzy Papieża.

(*Nord.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Londyn, 24 stycznia. Przy dzisiejszym otwarciu parlamentu, królowa odnośnie do zagranicznej polityki, tak się wyraża:

„Stosunki nasze do mocarstw zagranicznych są ciągle zadowolniające. Przy zamknięciu ostatniej sesyi, uwiadomiłam że w razie gdyby europejskie konferencye miały miejsce, posłałabym na nie pełnomocników. Od tego czasu cesarz Francuzów zawezwał formalnie na kongres ośm mocarstw, które miały udział w kongresie 1815 r.

Celem kongresu jest: udzielenie objaśnień o układach w Zürich i powołanie pełnomocników Rzymu, Sardynii i Neapolu, obranie najlepszych środków uspokojenia Italii i zapewnienie jej mocnych i stałych podstaw pomyślności. Pragnąc utrzymania pokoju, przyjmuję to zaproszenie, jednocześnie jednak uwiadamiam cesarza, że trwam przy zasadzie według której, żadna obca siła niema być użyta przeciw Włochom, aby im jaki rząd lub ustawę narzucić.

Okoliczności niektóre odwlekły kongres, bez oznaczenia dnia jego zebrania. Ale zarówno na kongresie, jak i w osobnych z mocarstwami traktowaniach dążyć będę do ochronienia wolności Włoch od wszelkich postronnych wpływów.

Królowa ma niezawodną nadzieję, że sprawa półwyspu włoskiego będzie rozwiązaną w zadowalniający sposób. Dalej uwiadamia królowa że weszła z cesarzem Francuzów, w układy, względem rozszerzenia stosunków handlowych, i tym sposobem utwierdzenia dalszego związku przyjaznych obu krajów.

Potem wspomina o sprawie marokańskiej, a mówiąc o chińskiej expedycyi, wyraziła królowa życzenie, aby cesarz chiński ustąpił słusznym wymaganiom i tym sposobem pokój był zachowany; uwiadamia potem że sprawa o wyspę San-Juan załatwiona: spodziewa się również załatwienia sprawy z Ameryką, o granice, oznajmia nowe przedstawienie budżetu, dla postawienia na stopę obronną floty, wojska i obrony krajowej, i nakoniec zapowiada przedłożenie nowego bilu reformy i innych bilów.

Paryż, 22 stycznia. Monitor ogłasza mowę mianą przez ministra oświecenia z okoliczności rozdawania nagród uczniom towarzystwa polytechnicznego i filotechnicznego.

Minister dał kilka rad uczniom przypomniał następnie świetne czyny wojenne armii włoskiej i tak zakończył:

„W zamian za naszą krew, nasze poświęcenia, Włochy będą francuzkiemi przez wdzięczność, bo tylko Francyi winne będą swą wolność. Nie będę wam mówił o komplikacyach utworzonych siłą wydarzeń nieprzewidzianych, a które mogą umiarkować najstalsze postanowienia. Niechcemy nigdzie być podżegaczami anarchii i bezbożności, albowiem boimy się Boga i zachowujemy wiarę naszych ojców; jesteśmy katolikami, nigdy u nas religia nie była więcej szanowaną, ale jesteśmy zarazem i dziećmi Francyi, poświęceni jej interesom, jej godności, jej prawom i zostajemy pełni zaufania w mądrość i prawość cesarza.“

Paryż, 23 stycznia. Giełda spada w skutek różnych niepokojących wieści.

Medyolan, 21 stycznia. Francuzki wojenny komendant, generał *Rose*, został odwołany. W Lukka liczne podpisy adresu do Papieża miały miejsce. W Reggio nie można było uformować komitetu wyborczego, dla braku wyborców.

Modena, 20 stycznia. Dekret p. Farini znosi prawo duchownych zbierania dziesięcin i jałmużn, a w zamian podnosi pensyą plebanów na 800 lirów. Generał Fanti nakazał wznowienie fortyfikacyi Placencyi.

Genua, 21 stycznia. Z 3,794 zapisanych wyborców, stawiło się tylko 1,700 do wyborów. W Turynie miała miejsce hałaśliwa demonstracya.

Perugia, 19 stycznia. Załoga ma być do 5,000 ludzi powiększoną. (*Nord, Schl. Ztg.*)

Rozmaitości.

— Już nie raz donosiliśmy o szkodliwym wpływie niektórych farb na zdrowie ludzkie, czy, to skutkiem obić lub malowideł pokojowych, czy noszenia sukien szkodliwemi farbami napuszczanych. W Prusiech istnieje też zakaz używania niektórych metalicznych lotnych farb, zwłaszcza arszenikowych do malowideł lub obić pokojowych, jakoteż corocznie wymieniane są nazwy farb, których cukiernikom używać niewolno do cukierków. Zaszły w naszym kraju świeżo wypadek przekonywa, jak szkodliwy wpływ wywierają na zdrowie ludzkie takie mieszkania, których ściany arszenikowemi farbami są pociągane. Dodać tu także należy, że farby te bywają zwykle najpiękniejsze i dla tego używają ich często malarze pokojowi, nieobeznani zapewne z naturą ich. Czytamy w tym względzie następujące doniesienie w „Krakauer Zeitung“: W skutku podania zaniesionego przez profesora D. w Rzuchowie do urzędu powiatowego tarnowskiego, iż choroba ciężka jego siostrzenicy od dwóch miesięcy trwająca wprawiła go w podejrzenie, iż przyczyną takowej może być jej pokój sypialny zielono malowany, i że się o tem przekonał, gdy po chemicznym rozbiorze znalazł w tej zielonej farbie wielką ilość arszeniku, nakazane zostało dochodzenie i wzięto pod rozbiór chemiczny farby znalezione u malarza B., który pokoje w Rzuchowie malował. Podobnież rozbierano farby sprzedawane po sklepach korzennych w Tarnowie, i przekonano się, że z 20 prób, 3 tylko były nieszkodliwe. Na zasadzie tego sprawdzenia pociągnięto do odpowiedzialności kupców, u których te farby znaleziono. Dodać tu winniśmy naszą uwagę, że przepisy względem przedaży farb nie są

jak się zdaje dostateczne, skoro po sklepach korzennych sprzedają je, a sprzedażą trudnią się osoby znające ledwie farby z nazwiska.

—Wyszło w Paryżu dzieło p. Figuier p. t. „Historya cudowności," w którem nazbierał mnóstwo dziwnych i nadzwyczajnych faktów, nie tłomacząc ich żadnym naturalnym sposobem. Książka taka, może odurzyć słabe głowy, a rozsądni zapytają się, czy fakta z starych książek wypisywane, są rzeczywistemi? W tej massie rzeczy do niczego nie przydatnych, znajduje się wzmianka o baronowej de Beausolat, która za pomocą laseczki wieszczbiarskiej, odkryła skarby i ciągle nachodziła kardynała Richelieu, żeby z jej odkrycia korzystał dla dobra kraju. Znudzony minister, kazał ją osadzić w Bastylii. Skarby przez nią odkryte, były to pokłady węgli kamiennych, jeszcze wówczas nieznanych i nieużywanych, któremi chciała Francyą zbogacić. Taka jest dola tych, co najpierwsi występują z pożytecznym pomysłem.

— Przybyło do Paryża z Niemiec trzech karzełków bardzo kształtnych, zręcznych i dobrze wychowanych; jeden, Picolo ma 34 cale wysokości, Vunderlich 31, a Kiss Joszi 30. Lecz śmiałością wyrównywają olbrzymom. Napisali do publiczności paryzkiej bardzo piękną odezwę w następujących słowach, będącą dowodem wzniosłości ich uczuć.

„Panowie! zapraszamy was na wieczór do sali Herca, który dany będzie wieczorem we czwartek 5go stycznia. Program załączony wskaże wam cel tego zebrania. Natura nie dozwoliła nam, żebyśmy wzrostem naszym dorównali, chociażby tylko dzieciom zwyczajnych ludzi, lecz nasza ambicya wznosi się aż do chęci podobania się wam, a im mniejsi będziemy w oczach waszych, tem więcej wzrośniemy w waszej życzliwości i szacunku."

Jesteśmy z najwyższem poważaniem wasi najniżsi słudzy.

Widowisko powiodło się i wynurzyłem życzenia moje trzem karłom. Idźcie, niech wam się powodzi, lecz nie rośnijcie.

Nie lękamy się tego, odpowiedzieli; najstarszy z nas już skończył 19-sty rok życia. Nie ufajcie szczęściu waszemu, rzekłem. Jeffery karzeł królowej Henryki, żony Karola I-go był wysoki na 8 cali. W roku 29 życia swego rosnąć zaczął a w 32 dorosł do trzech stóp i dziewięciu cali, Gdyby nie miał tak łaskawej pani byłby zginął z kretesem, lecz królowa zatrzymała go na swoim dworze, a po wielu rozmaitych przygodach umarł w 73 roku życia.

(*Patrie.*)

Wiadomości handlowe.

Wrocław, 21 stycznia.

Pszenica	. za szef.	—	fnt.	60—75	sr. gr.	biała
„	„	„	„	60—71	„	żółta
Żyto. . .	„	83	„	51—55	„	w miejs.
„ . .	za wisp.	„	„	39 7/8	„	na wios.
Jęczmień	. za szef.	70	„	43—44	„	biały.
„	„	„	„	37—40	„	żółty.
Owies. . .	„	—	„	26—27	„	galicyjs.
„	„	—	„	28—30	„	szląski.
Groch. . .	„	—	„	57—60	„	do got.
Raps zim.	„	—	„	90—93	„	
Rzep. letni.	„	—	„	88—89	„	
Tymoteusz.	„	—	„	8 1/2—10	tal.	
Konicz. cz.		za 100	„	10—14	„	
„ biał.	—	„	„	21—25 1/2	„	
Olej rzep.	—	„	„	10 1/2	„	w miejs.
„	—	„	„	—	„	na wios.
Spiritus . .	—	za 100 kw. 8,000 tral.		16 3/4	„	w miejs.
„	—	„		17 1/8	„	na wios

Szczecin, 21 stycznia.

Pszenica	. za szef.	85	fnt.	63—65	sr.gr.	w miejs.
„	„	„	„	67 1/2	„	na wios.
Żyto. . .	„	77	„	41 1/2—42	„	w miejs.
„ . .	„	„	„	41 1/2—41 3/4	„	na wios.
Jęczmień .	„	70	„	38	„	—
Groch. . .	„	—	„	—	„	—
Olej rzep. .		za 100	„	10 1/3	„	w miejs.
„		„	„	10 1/4	„	na wios.
„ lniany.		„	„	11 1/6	„	w miejs.
„		„	„	—	„	na wios.
Spiritus . .		za 8,000 tral.		16 19/24	„	w miejs.
„		„		17 1/3	„	na wios.

Gdańsk, 19 stycznia. Ceny nie zmienione przy cokolwiek większej chęci kupna. Sprzedano pszenicy 50 łasztów, z których 131—2 funtowy płacono 462 guld., 131—3 funtowy 470—4 guld. Sprzedaż żyta słaba, kupiono 124 funtowy na 301 1/2—303 guld. Na dostawę 14-dniową po otwarciu żeglugi sprzedano 24 łasztów krajowej 125 funt. na 305 guld. Spiritus po 16 1/6 tal. za 8,000 funt. kupiono.

Hamburg, 21 stycznia. Ceny pszenicy w miejscu mocno się trzymają, na sprzedaż zagraniczną nie ma spekulacyi. Żyta sprzedaż na miejscową potrzebę powolna, na dostawę zagraniczną brak kupców.

Ceny targowe Warszawskie.

Dnia 25 *stycznia* 1860 *r., płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.
Żyta	5	4 1/2	3	8
Pszenicy.	8	32 1/2	5	8
Grochu polnego. . . .	5	78	3	52
„ cukrowego. . .	—	—	—	—
„ fasoli	—	—	—	—
Gryki.	—	—	—	—
Jęczmienia	—	—	—	—
Owsa.	—	—	—	—
Prosa	—	—	—	—
Buraków.	—	—	—	—
Kartofle.	1	56	—	95
Kasza jaglana. . . .	8	61	5	25
„ gryczana. . . .	7	87	4	80
„ „ drobnej.	—	—	—	—
„ jęczmienna . .	5	65 1/2	3	45
„ „ perłowa.	—	—	—	—
„ owsiana . . .	—	—	—	—

	za pud. rub. sr.	kop.
Mąka pszenna. . . .	—	—
„ „ zwycz. .	—	—
„ żytnia pytlowa .	—	—
„ gryczana. . . .	—	—
Słoma	—	28
Siano.	—	35
Masło	9	30

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, pł. za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. 51 1/2 do rs. 1 k. 54 3/4, za garniec od kop. 49 1/2 do kop. 50 1/2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

13 (25) Stycznia 1860 r.

Monety.		żądano Rs.	żądano kop.	płacono Rs.	płacono kop.
Pół-imperyały Rossyjskie. .		—	—	5	54
Dukaty Hollenr. nowe ważne .		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rsr. (op. kup.)		91	72	—	—
Bilety Skarbu królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (prócz kuponu). . za 15 rsr.		14	88 1/2	14	87
Wexle.					
Berlin . . . . .100 Tal.	2 M.	102	30	—	—
„ . . . . .100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . . .100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	154	5	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	78	—	—
Moskwa . . 100 Rsr.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg . . 100 Rsr.	1 M.	99	75	—	—
„ . . . . 100 Rsr.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . . 300 Fran.	2 M.	81	30	—	—
„ . . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . . 150 Zł. R.	2 M.	78	75	—	—
Wrocław . . 100 Talar.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 27 7/9
od Listów Zastawnych kop. 5 1/2
od nowej Rossyjskiej Pożyczki Rs. — kop —

GIEŁDA KRAKOWSKA, 23 stycznia.
Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 354 pł. 348; Ruble obrączkowe agio żądają złp. 10 płacą 8%; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—70 płacą 10—50; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. 99 3/4 pł. 99 1/4.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 25 Stycznia 1860 r.		żąd	dają (talarów pr:)
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	95 1/4
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	105 1/2
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	82 1/2
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	86 1/2
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	87 1/2
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	87 1/2
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	97 3/8
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	6. 17 1/4
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	78 5/6
„ Hamburg „ 2 „	„ 200 mre	—	150
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	73
Wiedeń.			zł. reńs:
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	135 —
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	—	201 10
Paryż.			franków
3% Renta	za 100 fr.	—	68 60
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	757

Koszta frachtu zboża.

Do Gdańska obecnie się płaci za łaszt zł. 72,

czyli na korzec	„	2	gr.	12
opłata retmana	„	„	—	„	3
assekuracya.	„	„	—	„	10
cło	„	„	—	„	24
przeróbka	„	„	—	„	15
w Gdańs. noszenie i mierzenie.	„	„	—	„	4
expedycya	„	„	—	„	1
prowizya.	„	„	—	„	10
razem za korzec	zł.	4	gr.		19
czyli za łaszt	„	139	„		—

Do Berlina płaci się za winspel 10 tal.

czyli na korzec	zł.	2	gr.		20
retman	„	„	—	„	3
assekuracya	„	„	—	„	10
cło.	„	„	—	„	24
expedycya i prowizya. . . .	„	„	—	„	11
razem za korzec	zł.	4	gr.		8
czyli za winspel	„	93	„		26

Do Szczecina koszta te same, sam tylko fracht o 1 talar niższy.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski. Wolf Julius kup. z Torunia; Cunow Julius kup. z Berlina; Rath Ferd. buchalter z Wiednia. Abenhausen Bernard i Eremiejew Wasili kupcy z Paryża; Tillmann Teod. kup. z Elberfeld; Münch Karol kup. z Sondershausen; Trappe Felix ob. z Paryża; Bauer Otto kup. z Wrocławia; Dupré Wiktor stolarz z Paryża; Bazaranow Aleks podpułk. z Petersburga.

H. Rzymski. Hr. Grabowski ob. z Żuków; Kozłowski ob. z Grodna; Koźlin maryn. z Petersburga.

H. Saski. Markowski Winc. ob. z Szepiełowa; Truskolaski Stan. ob. z Doliny; Wiciński Jan ob. z Zegrza; Alfonce Artiur ob. z Mistrzewic; Gumowski Feliks obyw. z Siedlec; hr. Ostrorog Edm. ob. z Życzyna; Ciemniewski Rom. ob. z Rzechowa; Zieliński Gust. ob. z Bartnik; Gadomski Stan. obyw. z Dębna; Komirowski Antoni obyw. z Nowegomiasta.

TEATR ROZMAITOŚCI Jutro: *Wioska.— Jaki ojciec taki syn.—Czarna i biała.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 14 (26) Stycznia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*